REDAKCJA: Gdynia — ul. Mściwoja 9. Telefony: Redaktor nacz. 32-08, Sekretariat 22-60, Redaktor nocny 17-90. Pismo redaguje Kolegium Redakcyjne. — CZYTELNIK

DZIENNIK BAŁTYCKI

ADMINISTRACJA: Gdynia — ul. Mściwoja 9. Telefon 33-60. — Biuro Ogłoszeń i Dział Prenumeraty — Gdynia, ul. 10 Lutego 27 — Telefon 22-07. Pismo wydaje: Spółdzielnia Wyd. Oświatowa „CZYTELNIK"

ROK V. NR 86. PONIEDZIAŁEK, 28 MARCA 1949 R. CENA 5.— ZŁ.

Min. Skrzeszewski o stanie oświaty w ZSRR

»Domy pionierów« siódmym cudem świata

WARSZAWA (PAP). Minister Skrzeszewski, przewodniczący delegacji polskich pracowników oświaty, po powrocie do kraju z podróży po ZSRR, zaznajomił przedstawicieli P. A. P. ze swoimi spostrzeżeniami na temat wychowania i nauki młodzieży radzieckiej.

Minister Skrzeszewski na wstępie oświadczył:

„Spotkaliśmy się z niezwykle życzliwym przyjęciem. Mieliśmy pełne możliwości wszechstronnego zorientowania się w stanie oświaty, począwszy od przedszkoli do akademii nauk ZSRR włącznie. Zwiedziliśmy szkoły, zakłady wychowawcze, instytucje naukowe. Ponadto otrzymaliśmy wiele bezcennych materiałów, przy pomocy których będziemy mogli wyrobić sobie jasny pogląd na zagadnienia nauczania, wychowania i organizacji szkolnictwa".

W dalszym ciągu rozmowy min. Skrzeszewski poruszył poszczególne problemy powszechnego nauczania, wykształcenia ogólnego oraz podkreślił troskę państwa radzieckiego o rozwój indywidualnych uzdolnień młodzieży.

Jednym z doniosłych posunięć rządu ZSRR jest zarządzenie o wprowadzeniu — poczynając od roku szkolnego 1949-50 — powszechnego 7-klasowego nauczania na wsi. Jeżeli uprzytomnimy sobie, że szkoły powszechne obejmują 30 milionów dzieci, to stanie się jasne, jak olbrzymia, wprost gigantyczna praca zostanie dokonana.

Wielki nacisk kładzie państwo na wykształcenie ogólne. Rząd radziecki wychodzi z założenia, że społeczeństwo, które zbudowało socjalizm i buduje komunizm, musi otrzymać jak najbardziej wszechstronne wykształcenie ogólne. Wymaga tego udział jak najszerszych mas ludowych — w pełnym tego słowa znaczeniu — w budownictwie nowego społeczeństwa, szeroko stosowana w produkcji radzieckiej udoskonalona technika, automatyzacja procesów produkcyjnych i gospodarka planowa.

Dla osiągnięcia wysokiego poziomu ogólnego wykształcenia rozbudowuje się w olbrzymich rozmiarach przemysł pomocy naukowych, który zaopatruje szkolne pracownie: fizyczne, geograficzne, chemiczne, geologiczne itp. Bardzo bogato są również wyposażone w pomoce naukowe gabinety historii, literatury i języków.

Wytwarza się masowo wszelkiego typu aparaty, jak epidiaskopy, aparaty dla wyświetlania filmów dźwiękowych i niemych. Szeroko jest rozwinięta produkcja filmów dydaktycznych i przezroczy.

Szczególną uwagę zwraca się w Z. S. R. R. na wyniki nauczania. Od nauczyciela wymaga się mistrzostwa w swoim zawodzie, a od ucznia pełnego poświęcenia się pracy szkolnej.

W metodyce szkolnictwa wychodzi się z założenia, że nauka wymaga pracy, dostosowanej naturalnie do możliwości i wieku ucznia.

Żadna metoda nauczania nie ma prawa wyłączności. Są stosowane wszystkie rozsądne metody w zależności od potrzeb pedagogicznych uzasadnionych.

Obecnie pedagodzy radzieccy pracują nad udoskonaleniem programów i podręczników. Rozważane jest również zagadnienie utworzenia 11 klasy w szkole średniej oraz wprowadzenie do programów szkolnych elementów techniki. Chodzi bowiem o to, aby dziecko już w szkole poznało zasady działania powszechnie stosowanych narzędzi technicznych.

Państwo wszechstronnie popiera rozwój indywidualnych uzdolnień młodzieży. Istnieje szereg organizacji w szkole i poza szkołą, które ułatwiają młodzieży rozwój w kierunku odpowiadającym zamiłowaniom każdej poszczególnej jednostki. W szkołach m. in. działają tzw. towarzystwa naukowe. Przyjmuje się do nich uczniów, którzy robią co najmniej dostateczne postępy w nauce i mogą się wykazać samodzielną pracą.

Wspaniałą zdobyczą szkolnej młodzieży radzieckiej są „domy pionierów". Zwiedzaliśmy „dom pionierów" w Leningradzie. Jest to „7 cud świata". Są tam najrozmaitsze działy, zarówno z dziedziny nauki i sztuki, jak techniki, sportu itd. Wszystkie działy są bogato wyposażone, a kierownikami są wybitni fachowcy i pedagodzy.

Na wyższych uczelniach są tzw. „otwarte dni". Młodzież starszych klas szkół średnich może w takim dniu uczęszczać na wykłady w uniwersytecie, zwiedzając laboratoria. Asystenci i profesorowie udzielają jej wyjaśnień.

Poważnym czynnikiem w rozwoju indywidualnych zainteresowań młodzieży są stałe wykłady, specjalnie dla młodzieży w instytutach naukowych, gdzie wykładowcami są najwybitniejsi profesorowie i uczeni Związku Radzieckiego.

Równocześnie bardzo wiele uwagi zwraca się na rozwój poczucia estetyki i wychowanie fizyczne.

Tak wychowuje Związek Radziecki budowniczych nowego społeczeństwa komunistycznego.

Konferencja intelektualistów w Nowym Jorku

NOWY JORK (PAP). Konferencja intelektualistów w obronie pokoju, obradująca w Nowym Jorku, otrzymuje depesze gratulacyjne i pozdrowienia z całego świata.

W bankiecie otwierającym konferencję, wzięło udział 2 tysiące osób. Przemówienia powitalne wygłosili delegaci zagraniczni: prof. Ossowski (Polska), Aguirre — poetka kubańska Jovanovic, Szostakowicz (ZSRR) Stapledon (Wielka Brytania), Hronek (Czechosłowacja). Wszyscy mówcy podkreślali pragnienie pokoju i wiarę, że konferencja w Nowym Jorku przyczyni się do wzmocnienia frontu pokoju.

Delegat brytyjski Stapledon rozpoczął przemówienie podkreśleniem, że jest on jedynym przedstawicielem Europy Zachodniej, ponieważ Departament Stanu zabronił wiazdu do U. S. A. innym delegatom. **Poddał ostrej krytyce propagandę wojenną Churchilla, oświadczając, że nie zna on i nie wyraża prawdziwych uczuć narodu angielskiego. Stapledon stwierdził, że cały naród angielski protestuje kategorycznie przeciwko przygotowaniom wojennym i nie bacząc na reakcyjną i wrogą propagandę antyradziecką, żywi przyjazne uczucia dla narodów radzieckich.**

W imieniu organizatorów konferencji wygłosiła przemówienie amerykańska pisarka dramatyczna Lilian Helman, która zdemaskowała reakcjonistów amerykańskich, usiłujących zerwać konferencję i doprowadzić do rozbicia w łonie postępowej inteligencji amerykańskiej. Mówczyni oświadczyła, że ten, kto rozpala nową wojnę jest „szaleńcem".

Przedstawiciel Polski, prof. Ossowski, podkreślił wolę rządu, narodu i polskich intelektualistów obrony pokoju. Stwierdził on, że Polacy wierzą, iż naród amerykański, podobnie jak inne narody, wzdraga się na myśl o nowej wojnie.

Mówca oświadczył, że tradycje narodu polskiego związane są z Ameryką poprzez bliską przyjaźń Jeffersona i Kościuszki. Ossowski wyraził wiarę, że bliska współpraca międzynarodowa w dziedzinie kultury pozwoli na zacieśnienie braterstwa między narodami.

Na konferencji odczytano liczne depesze powitalne, m. in. od księdza Boulier, Tomasza Manna, Joliot Curie, Shawa, Martina Andersena — Nexo, Priestley'a i innych.

Ksiądz Boulier, któremu — jak wiadomo — władze amerykańskie nie wydały wizy na wjazd do Stanów Zjednoczonych, stwierdził w swej depeszy, że należy całkowicie rozgromić „straszliwy plan krzyżowego pochodu wyznawców bomby atomowej".

Ksiądz Boulier stwierdza również, że odmowa wydania mu wizy na wjazd do Stanów Zjednoczonych jest jawnym dowodem, iż koła rządzące USA myślą o agresji, szafując jednocześnie frazesami o wolności i obronie pokoju.

Pół miliona berlińczyków demonstruje przeciwko zmianie waluty

w zachodnich sektorach miasta

BERLIN (PAP). W radzieckim sektorze miasta odbyła się w sobotę olbrzymia demonstracja przeciwko zmianie waluty w zachodnim Berlinie zarządzonej przez władze okupacyjne mocarstw zachodnich w dniu 20 marca.

W alei „pod Lipami" (Unter den Linden") zebrało się około 500 tysięcy robotników i pracowników ze wszystkich sektorów miasta. Na setkach transparentów protestowano przeciwko próbom uczynienia z Berlina ośrodka niepokoju i chaosu gospodarczego.

Jako pierwszy wygłosił przemówienie przewodniczący berlińskiego komitetu socjalistycznej partii jedności— Jendretzky. Zobrazował on rozlamowe posunięcia władz zachodnio-berlińskich i prowokacyjny charakter ostatniej reformy walutowej. Mówca podkreślił, że nowe zarządzenie mocarstw zachodnich pogłębi jeszcze bardziej kryzys gospodarczy zachodnich sektorów miasta, zwiększając bezrobocie i nędzę. Przemówienie Jendretzky'ego tłumy powitały burzliwymi oklaskami.

Jako następny mówca wystąpił przewodniczący berlińskich związków zawodowych — Deter. Stwierdził on, że skutki wycofania marki wschodniej w sektorach zachodnich nie dały na siebie długo czekać. Wyliczył on szereg przypadków masowego zwalniania z pracy w zachodnim Berlinie. W imieniu 400 tysięcy członków miejskich związków zawodowych Deter zapowiedział nieubłaganą walkę o spełnienie postulatów klasy robotniczej.

W czasie całej demonstracji, która przebiegła w zupełnym spokoju, zebrane tłumy intonowały kilkakrotnie pieśni rewolucyjne.

Zjazd Komsomołu

MOSKWA (PAP). Ze wszystkich 16 republik radzieckich przybywają do Moskwy delegacje na rozpoczynający się tu zjazd Komunistycznego Związku Młodzieży ZSRR.

Młodzież radziecka wydelegowała na ten zjazd swych najlepszych przedstawicieli. Wśród delegatów znajdują się słynni przodownicy pracy, bohaterowie ostatniej wojny, młodzi uczeni, pracownicy sztuki i inni młodzi działacze, których nazwiska są znane w całym kraju.

Pracownicy Budowlani zaprotestowali

przeciwko używaniu religii jako narzędzia polityki

Wiece manifestacyjne w Sopocie

Z końcem ub. tygodnia w gmachu Zarządu Miejskiego w Sopocie odbyły się dwa zebrania nadzwyczajne Związku Zawodowego Pracowników Budowlanych.

W dniu 24 bm. zgromadzili się na wiecu zatrudnieni w Państwowych Przedsiębiorstwach Budowlanych „Zjednoczenie Wybrzeża", pracownicy z Oddziału Nr 2 Budowlanego i Oddziału Nr 6 Elektrycznego, z Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego, Oddział Nr 7, oraz pracownicy Centrali Mięsnej w Sopocie, którzy także przybyli na to zebranie.

Zebranie zagaił przewodniczący Zarządu Oddziału Sopot, ob. Niewęgłowski, odczytując oświadczenie Rządu, normujące stosunki między Państwem a Kościołem. Obszerny referat wygłosił mgr Rynduch, po czym wywiązała się dyskusja, w której m. in. zabierali głos ob. Sidorow i ob. Lagowski z Oddziału Nr 2 PPB, **uczestnik walk pod Monte Cassino, który stwierdził, że wierzy w Boga i solidaryzuje się całkowicie z polityką Rządu, potępiającą wywrotową działalność niektórych nieodpowiedzialnych duchownych.** Ob. Sufka z Oddziału Nr 7 PPB zaznacza, że Rząd odnosi się do Kościoła i wiary z całkowitą tolerancją podczas, gdy Kościół zapomina niejednokrotnie o interesach wiernych, postępując w myśl polityki Watykanu, wspomina ponadto o księdzu z Liskowa, twórcy wzorowej spółdzielczej wsi, ożywionym prawdziwym duchem miłości chrześcijańskiej. „Takich księży potrzeba nam i dzisiaj" — stwierdza ob. Sufka.

W dniu 25 bm. w godzinach popołudniowych zorganizowano w Zarządzie Miejskim drugi podobny wiec manifestacyjny, na który przybyli **pracownicy Społecznego Przedsiębiorstwa Budowlanego oraz spółdzielczych i prywatnych przedsiębiorstw budowlanych Sopotu.**

Referat zasadniczy wygłosił przewodniczący MRN Sopotu ob. Śliwiński. Do najciekawszych wypowiedzi w trakcie dyskusji należą głosy **ob. Baluka i ob. Kwidzyńskiego, rdzennego Kaszuby z Gdańska, który opowiadał o poparciu, jakiego udzielał antypolskiej polityce Niemiec Bismarcka i Hitlera Watykan, który i dziś popiera dążenia rewizjonistyczne wysiedlonych Niemców,** przeciwko czemu niektórzy z naszych duchownych bynajmniej nie zaprotestowali.

Oba zebrania zakończono podobnej treści rezolucją, przyjętą jednogłośnie hucznym oklaskami. W rezolucjach tych **zebrani protestują przeciwko wykorzystywaniu Kościoła, miejsca kultu religijnego, dla podburzającej agitacji politycznej ze strony części kleru i nadużywaniu wiary i godności kapłańskiej dla szerzenia nie pokoju, rozpalania fanatyzmu czy popierania podziemia lub dla podrywania ofiarnych i twórczych wysiłków narodu, budującego dobrobyt i szczęście socjalistycznej Ojczyzny.** (tz)

Dymisja

WASZYNGTON (PAP). Admirał Leahy podał się do dymisji ze stanowiska „szefa sztabu" przy prezydencie USA. Jak słychać, nie jest na razie upatrzony żaden jego następca.

Komuniści zwyciężają

w wyborach kantonalnych we Francji

PARYŻ (PAP). Biuro Polityczne Francuskiej Partii Komunistycznej publikuje komunikat, stwierdzający, że w ostatnich wyborach kantonalnych Partia Komunistyczna zajęła pierwsze miejsce.

W porównaniu z poprzednimi wyborami kantonalnymi komuniści zyskali obecnie o 150 tys. głosów więcej, zwiększając swój stan posiadania z 1.550 tys. do 1.700 tys.

Mimo koalicji antykomunistycznej obejmującej socjalistów, gaullistów, MRP i radykałów, mimo rozwinięcia przez nie olbrzymiej propagandy — Partia Komunistyczna utrzymała swą pozycję pierwszej partii we Francji, ponieważ cieszy się zaufaniem mas robotniczych, chłopów i wszystkich obywateli pragnących pokoju i wolności.

Biuro Polityczne przypomina, że w drugiej turze wyborów komuniści głosować będą tylko na tych kandydatów, którzy potępiają pakt atlantycki.

PARYŻ (PAP). Wyniki wyborów kantonalnych w departamentach algerskich potwierdzają, że komuniści utrzymali tam swe pozycje. Jest to sukces godny podkreślenia, ponieważ wyborcy algerscy podlegali silnemu naciskowi administracji kolonialnej.

Gaulliści ponieśli ciężką porażkę, tracąc 20—50 proc. głosów. Gaullista Rene Mayer nie uzyskał bezwzględnej ilości głosów w swym kantonie. O jego ewentualnym wyborze zadecyduje głosowanie niedzielne.

Żołnierz i bohater

Akademia ku czci gen. Świerczewskiego w Gdyni

Drugą rocznicę śmierci gen. Świerczewskiego, legendarnego Waltera, obrońcy wolności narodów gnębionych przez faszyzm, uczciła Gdynia akademią, która odbyła się w Gdyni w Teatrze „Wybrzeże" w dniu 27 marca br.

Po zagajeniu uroczystości przez prez. Zakrzewskiego, prelekcję o generale - robotniku wygłosił przewodniczący gdyńskiej MRN Zborowski. Dzieje niezwykłego życia syna ludu, zamordowanego przez faszystów ukraińskich na posterunku, są przykładem budzącej podziw pracowitości, bezprzykładnej odwagi i męstwa. Własnym postępowaniem generał Świerczewski dawał przykład żołnierzom walczącym o postęp i socjalizm.

Po prelekcji w części artystycznej programu wzięli udział artyści Teatru „Wybrzeże" Bogurska i Górkiewicz, wykonując nastrojowe recytacje oraz zespół wokalny MO z Gdyni. Orkiestra Marynarki Wojennej wykonała kilka pieśni żołnierskich. (jota)

Patriarcha moskiewski w obronie pokoju

MOSKWA (PAP). Patriarcha moskiewski Aleksy ogłosił odezwę stwierdzającą, że rosyjski Kościół Prawosławny gorąco popiera inicjatywę Międzynarodowego Komitetu Łączności Intelektualistów w sprawie zwołania Kongresu Pokoju. Patriarcha wzywa wszystkie inne autokefaliczne kościoły prawosławne, by ze swej strony wystąpiły na rzecz zjednoczenia wszystkich ludzi, którym drogi jest pokój.

Czechosłowacki Ośrodek Informacji

WARSZAWA (PAP) — W estetycznie urządzonych pomieszczeniach przy ul. Piusa XI w Warszawie odbyło się w dniu 24 bm. uroczyste otwarcie Czechosłowackiego Ośrodka Informacyjnego.

Na uroczystość przybyli m. in. min. Rabanowski, min. Dybowski, wiceminister Garncarczyk, sekretarz generalny MSZ Wierbłowski i min. pełnomocny Grosz.

W uroczystości wziął również udział ambasador Czechosłowacji Franciszek Piszek w otoczeniu wyższych urzędników Ambasady.

Wypowiedź księdza Boulier

o teorii i praktykach rządu USA

PARYŻ (PAP) — W odpowiedzi na protest złożony we francuskim Ministerstwie Spraw Zagranicznych przez delegatów francuskich, którzy mieli się udać na kongres w obronie pokoju w Nowym Jorku — ambasador amerykański w Paryżu oświadczył, że ks. Boulier, Paul Eluard i pani Cotton nie mogą uzyskać wiz wjazdowych do Stanów Zjednoczonych, gdyż „w przeciwieństwie do delegatów radzieckich i krajów demokracji ludowej nie udają się na kongres jako oficjalni przedstawiciele rządu francuskiego".

W związku z tą wypowiedzią władz amerykańskich ks. Boulier złożył oświadczenie, podkreślając, że delegaci radzieccy i krajów demokracji ludowej udają się na kongres za osobistymi zaproszeniami, nie korzystając z paszportów dyplomatycznych i występują na kongresie jedynie w imieniu własnym.

Odmowa wiz dla delegatów francuskich — oświadczył ks. Boulier — **podkreśla jaskrawo upokarzającą sytuację rządu francuskiego, który znosi wizy dla obywateli amerykańskich, ale nie potrafił uzyskać wzajemności od Waszyngtonu.** Decyzja rządu amerykańskiego godzi w wolną wymianę opinii i informacji, której ten rząd „broni" tak gorliwie w ONZ.

Zakończenie konferencji Związku Nauczycielstwa Polsk. w Zakopanem

KRAKÓW (PAP). W Zakopanem zakończyła się 10-dniowa ogólnopolska konferencja prezesów i sekretarzy oddziałów ZNP, na której omówiono dotychczasową działalność Z. N. P., nakreślono plan pracy na przyszłość oraz przedyskutowano aktualne zagadnienia ideologiczne i organizacyjne.

W konkurencji wzięli udział wiceminister Oświaty — Henryk Jabłoński, przewodniczący ZNP — poseł Pokora, wiceprezes ZNP — Kwiatkowski, sekretarz generalny ZNP — poseł Kuroczko, poseł Polkowski oraz kurator okręgu krakowskiego — dr Danek.

Trzeci rudowęglowiec

znajduje się już na morzu

W dniu wczorajszym odbyło się na Stoczni Gdańskiej wodowanie trzeciego rudowęglowca polskiej konstrukcji, który nazwany został „Brygada Makowskiego".

W przemówieniu sekretarz Komitetu Stoczni Gdańskiej Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej ob. Majster przedstawił postać ob. Makowskiego. Jest to syn małorolnego rolnika, który do grudnia ub. r. był zwykłym nitem, a potem został mianowany majstrem drugiego oddziału niterskiego, wyróżniającego się w pracy. Ob. Makowski z okazji wodowania „Sołdka" odznaczony został Krzyżem Zasługi.

Wicedyr. Stoczni Gdańskiej Goszczewski przedstawił prace znajdujące się obecnie na warsztacie Stoczni. Obejmują one 3 rudowęglowce, 4 holowniki, 2 trawlery, 2 „Lewanty" i 5 motorowych drobnicowców bałtyckich. W większość tych jednostek ma być wodowana jeszcze w ciągu bieżącego roku.

Aktu chrztu nowej jednostki dokonała żona ob. Makowskiego, rozbijając butelkę szampana o jego burtę.

Statek wodowany został przez wydokowanie. Kiedy znalazł się już na wodzie, podeszły do niego holowniki i odprowadziły do basenu. (l)

Zespoły artystyczne ZMP

walczą o nagrodę wojewódzką

W sobotę 26 bm. rozpoczęły się w sali sopockiego Teatru ZMP występy młodzieżowych zespołów artystycznych w ramach konkursu wojewódzkiego zarządu Związku Młodzieży Polskiej.

Przy szczelnie wypełnionej widowni dziewczęta i chłopcy wykonali swe starannie przygotowane montaże słowno - muzyczno-taneczne. Widzowie, na ogół rówieśnicy wykonawców, entuzjastycznie przyjmowali popisy młodych śpiewaków, recytatorów i tancerzy. Podobały im się zwłaszcza numery, poświęcone bogatemu, słowiańskiemu folklorowi, oraz naszemu morzu. Plon żywych uczuć naszej młodzieży do morza zebrali przede wszystkim chłopcy w marynarskich mundurach, chór Państwowego Centrum Wychowania Morskiego, który odśpiewał kilka morskich piosenek.

W pierwszym dniu konkursowych występów ujrzano chór i orkiestrę sopockiego Liceum Handlowego, zespół Liceum Energetycznego z Gdańska w montażu śpiewu, recytacji i tańca, kwartet muzyczny Liceum im. Chrobrego w Sopocie, zespół taneczny gdańskiego Liceum Spółdzielczego, chór uczniów PCWM-u, zespół teatralny sopockiego Liceum Handlowego, oraz zespoły Koła Miejskiego ZMP w Gdyni, Liceum Plastycznego, Liceum Krawieckiego, Liceum Nr IV z Nowego Portu, Wiejski Zespół PCK z okolic Gdańska i inne.

Programy poszczególnych zespołów przygotowane były na ogół interesująco i pomysłowo. Wyczerpano wszystkie rodzaje imprez świetlicowych od recytacji, śpiewów i gry na instrumentach po inscenizację i teatr.

Wybory kantonalne we Francji i walka o pokój

(Telefonem od korespondenta API dla „Dziennika Bałtyckiego")

Paryż, w marcu

Pierwsza tura wyborów kantonalnych odbyła się 20 marca. Minister spraw wewnętrznych Jules Moch, przedstawił natychmiast wyniki, według których mogłoby się zdawać, że wpływy partii komunistycznej zmalały.

Jak się rzecz przedstawia w rzeczywistości? Trzeba przede wszystkim zauważyć, że wybory kantonalne w połowie marca odbyły się jedynie w części kantonów i że forma głosowania nie pozwala na dokładne odzwierciadlenie głosowania powszechnego.

Podczas gdy w wyborach ustawodawczych stosuje się zasady proporcjonalności, w wyborach kantonalnych obowiązuje głosowanie większościowe. Prowadzi to do krzywdzących nieporozumień. Na wybór kandydata w pierwszej turze wystarczy w niektórych kantonach 5 tysięcy głosów, w innych potrzeba 30 tysięcy. W ten sposób w pierwszej turze zostało wybranych jedynie 17 komunistów, choć zebrali oni 1.689.764 głosów, podczas gdy radykałowie otrzymali 132 miejsca przy 984.012 głosach. To jest pierwsza cecha charakterystyczna tych wyborów.

Należy następnie zanotować wielką liczbę wstrzymujących się od głosowania (blisko 40 procent), co jest częstym zjawiskiem w wyborach kantonalnych, które interesują znacznie mniejszą część opinii publicznej we Francji, niż wybory do zgromadzenia. Jeżeli porównać rezultaty niedzielnych wyborów z rezultatem ostatnich wyborów kantonalnych, to stwierdzić można, że partia komunistyczna zyskała blisko 200 tysięcy głosów.

Minister spraw wewnętrznych pragnął jednak, aby uwierzono w zwycięstwo partii większości rządowej. Przedstawił zatem taką statystykę, z której wynika, że 51 procent głosów otrzymali przedstawiciele koalicji. Tymczasem same cyfry wskazują, że każda z partii, wchodzących w skład tej koalicji, tj. SFIO, radykałowie i MRP straciła głosy. Do wymienionej liczby 51 procent można jedynie zbliżyć, dołączając do większości rządowej elementy najbardziej prawicowe, przedstawicieli klasycznej reakcji.

To, co nazywamy z początku trzecią siłą, i co zatrzymywało się na partii redykalnej, rozciąga się dziś, według oświadczenia rządowego na zdecydowanych zwolenników reakcji społecznej. Jest rzeczą pewną, że Jules Moch przedstawia w ten sposób formułę jutrzejszego rządu. Nie można w rzeczywistości odmówić w rządzie miejsca tym, którzy stali się jego niezbędną podporą, a nawet elementem kierującym większością rządową.

Partia komunistyczna poszła do wyborów pod znakiem walki o pokój. Na tysiącach zebrań publicznych napiętnowała ona rzeczywisty charakter planu Marshalla, unii brukselskiej i paktu atlantyckiego. Opinia publiczna została wstrząśnięta. Ci Francuzi, którzy nie zdawali sobie jeszcze sprawy z powagi sytuacji międzynarodowej, którzy ne podjęli jeszcze roli imperializmu amerykańskiego, zostali zaalarmowani. Temu właśnie wzrostowi świadomości politycznej w umysłach dziesiątków tysięcy Francuzów, zawdzięczają komuniści swój wyborczy sukces.

VICTOR LEDUC

Akcja pomocy rybakom już jest w toku

SZCZECIN, w marcu.

Przed kilku dniami w lokalach Morskiej Centrali Handlowej w Szczecinie odbyła się skromna, ale jakże wymowna uroczystość. Rybacy, którzy podczas ostatnich sztormów ponieśli większe straty, realizowali tam kupony, jakie przyznało im Państwo w formie możliwości bezpłatnego nabycia sprzętu na pewną określoną sumę.

Jak wszystkim wiadomo, w pierwszych dniach marca wybrzeże nasze nawiedził wyjątkowo silny sztorm, szalał on nie tylko na samym brzegu morza, ale nawet na Zalewie Szczecińskim, dolnej Odrze i jeziorze Dąbskim. Silny wiatr wiejący z północy podniósł poziom Zalewu w jego południowej części o około 1,5 m., niszcząc nie tylko sprzęt i tabor, ale nawet zalewając częściowo osady rybackie. Jak wykazują obliczenia tymczasowe, rybacy zalewowi i morscy ponieśli wielomilionowe straty, a znaczna ich część utraciła w ogóle warunki pracy. Rozbite łodzie, porwane sieci — oto co pozostało po przejściu sztormu.

Większość rybaków na tym terenie posiada jedynie łodzie wiosłowo-żaglowe. Jest to więc element biedny, dla którego ostatni kataklizm miał zasadnicze znaczenie i właściwie uniemożliwił w znacznej części dalsze prowadzenie połowów.

W tej trudnej sytuacji władze postanowiły drobnym rybakom przyjść z pomocą. **Instytut Rybacki wyznaczył 10,6 milionów złotych kredytów, które postanowiono rozdzielić pomiędzy najbardziej potrzebujących w formie bezzwrotnych zapomóg.** Charakterystycznym jest fakt, że około 60 proc. tej sumy przeznaczone zostało właśnie dla Pomorza Zachodniego. **Rozumiano, że młody osadnik na odzyskanym wybrzeżu potrzebuje bardziej pomocy, aniżeli od lat zagospodarowany rybak innych obszarów.**

Tak więc na nasze zachodnie wybrzeże przypada do rozdziału suma 6 milionów zł. Będzie ona rozdzielona w dwu ratach; trzy miliony już właściwie znajdują się w kieszeni rybaków, a druga rata dalsza trzy miliony otrzymają oni w ciągu najbliższych miesięcy.

Podkreślić należy sprawność, z jaką przystąpiono do rozdziału kredytów na Pomorzu Zachodnim. Wiadome było, jak ważne jest, by dotarły one do rybaków jak najwcześniej. Zlikwidowano przeto wszelkie tendencje biurokratycznego załatwiania spraw, licznych dokumentów, podkładek itp. Procedura była prosta: w każdym osiedlu rybackim powstała t. zw. **„Społeczna Komisja Rozdziału Darów dla Poszkodowanych przez Sztormy".** W ciągu kilkunastu dni komisji takich zorganizowano około 70. W skład jej wchodzili: delegat MUR-u, delegat partii, delegat administracji (wójt, sołtys) i dwóch rybaków łodziowych. Taki skład dawał gwarancję, że kredyty przyznane zostaną tym, którzy ponieśli nie tylko największe szkody, ale po mocy najbardziej potrzebują, bo są elementem najbiedniejszym.

W wyniku pracy tych komisji kwota pomocy została rozdzielona w następujący sposób: największą sumę łącznych zapomóg otrzymali rybacy obwodu w Wolinie, gdzie przydzielono 568.000 zł. Rybacy z Trzebieży otrzymali 475.000 zł., Darłowa — 400.000 zł., Świnoujścia — 351.000 zł., Kołobrzega — 350.000 z., Dziwnowa i Ustki — po 300.000 zł., Szczecina — 220.000 zł. i wreszcie Mrzeżyna — 150.000 zł.

Wysokość zapomóg wynosi od kilku do kilkunastu tysięcy złotych. Rybacy nie otrzymują do rąk gotówki, ale dokument, na podstawie którego mogą w Morskiej Centrali Handlowej pobrać odpowiednią ilość potrzebnego im sprzętu. Rybacy szczecińscy brali przede wszystkim watony (sieci zastawne na rybę białą), które w czasie sztormów zostały prawie wszystkie zniszczone.

Akcja opieki nad rybakami wiosłowymi nie kończy się jednakże na obecnej pomocy. Jest ona zakrojona na szerszą skalę; chodzi o to, by tym najbiedniejszym stworzyć jak najbardziej pomyślne warunki pracy, a jednocześnie dopomóc do przetrwania okresu bezrybia, z zasady dla rybaków bardzo ciężkiego. Dzięki obecnej akcji rybacy ci będą mogli w pewnej mierze skompletować swój rozbity sprzęt i naprawić uszkodzony tabor oraz poczynić przygotowania do wiosennych połowów. Zresztą dalsze trzy miliony bezzwrotnych kredytów będą rozdzielone w czerwcu. Te kredyty umożliwią rybakowi pracę ale nie poprawią jego ciężkiego położenia w okresie bezrybia, i dlatego postanowiono uruchomić jeszcze pomoc drugiego typu, dzięki której nawet nie w sezonie rybak nie będzie potrzebował głodować.

Ten drugi sposób to **rozdział krów, świń i prosiąt pomiędzy rybaków łodziowych.** Wiadomo powszechnie, że rybacy mieszkający na piaszczystym wybrzeżu Bałtyku nie mogą prowadzić gospodarstwa rolnego, ponieważ ziemia tam nic nie rodzi. Ale w pobliżu brzegu są zawsze łąki i lasy, które pozwalają na wypasanie krowy. Każdy wreszcie może hodować świnie.

W najbliższych dniach rozdzielonych zostanie pomiędzy rybaków mieszkających na wybrzeżu Bałtyku w województwie szczecińskim przeszło 100 krów i blisko 200 kompletów świń. Każdy komplet składać się będzie z jednej świni i dwu prosiaków. Nie wyklucza się nawet takiej możliwości, że rybak otrzyma i krowę i świnie. Wartość krowy ze świniami ocenia się na około 100.000 zł. Za ten żywy inwentarz trzeba będzie naturalnie płacić, ale warunki spłaty zostały ustalone niebywale dogodne; raty rozłożone zostały na okres 5 lat.

Ogólnie przeto można powiedzieć, że właściwie w tych dniach wszyscy rybacy łodziowi na zachodnim wybrzeżu otrzymają pomoc w formie bezzwrotnych lub długoterminowych kredytów. Pomoc ta znacznie wzmocni ten słaby z zasady finansowo element i niewątpliwie w dużej mierze przyczyni się do dalszego zwiększenia wydajności pracy rybaka.

Tego rodzaju posunięcia władz mają również zasadnicze znaczenie dla akcji zagospodarowania naszego wybrzeża. Tylko przez okazanie rybakom pomocy można zaktywizować liczne osady rybackie na naszym zachodnim wybrzeżu. Sytuacja rybaków tutaj nie jest łatwa; młodemu osadnikowi trzeba okazać nie tylko serce, ale także stworzyć mu właściwe warunki pracy na morzu. Kredyty ostatnio rozdzielone to właściwa droga po której należy postępować.

Czesław Piskorski.

Działki warzywne i owocowe dla ludzi pracy

Miejska Rada Narodowa Sopotu zatwierdziła ostatnio zmienione stawki opłat za wynajęcie działek owocowych i warzywnych, które wynoszą: za 1 m kw. powierzchni ogrodu od 1 do 2 zł, za 1 m kw. powierzchni ornej od 0,5 do 1 zł, za drzewo owocowe od 100 do 200 zł, a za krzew owocowy od 20 do 40 zł. Instytucjom, używającym powierzchni parcel uprawnych dla celów składowych przyznano zniżki w opłatach.

Podwyżka nie dotyczy świata pracy, który płacić ma stawki za wynajęcie działek w dolnych granicach co nie przekroczy opłat, pobieranych w r. ub.

(tz)

Zespół pieśni i tańca armii marsz. Rokossowskiego przyjeżdża na Wybrzeże

Z okazji uroczystości, związanych z rocznicą wyzwolenia Wybrzeża, przybywa dzisiaj do Gdańska zespół pieśni i tańca armii marsz. Rokossowskiego. Zespół ten da kilka przedstawień w miastach Wybrzeża.

Ubezpieczalnia Społeczna w Gdyni frontem do świata pracy

W dniu 25 bm. w świetlicy kolejowej przy ul. Czerwonych Kosynierów w Gdyni odbyła się konferencja ubezpieczeniowa, zwołana przez OKZZ. W konferencji tej wzięli liczny udział delegaci związków zawodowych i rad zakładowych. Obszerny referat z działalności Ubezpieczalni Społecznej w Gdyni za rok 1948 wygłosił dyr. Jeka.

Mówca zreferował wprowadzoną z dniem 1 stycznia 1949 r. w życie reformę ubezpieczeń. Reforma polega na polepszeniu świadczeń dla ubezpieczonych i ich racjonalizacji, na połączeniu funduszów ubezpieczeniowych w jedną całość, zmianie organizacji instytucji ubezpieczeń społecznych oraz na ściślejszym powiązaniu ubezpieczeń ze związkami zawodowymi. Reforma wzmaga ochronę nad zdrowiem czynnego pracownika, co ma znaczenie nie tylko społeczne, ale i gospodarcze dla produkcji.

W zakresie świadczeń pieniężnych z powodu choroby, podwyższony został tzw. zasiłek domowy z 35 proc. na 50 proc. zarobku. W ten sposób wydatnie poprawiona została sytuacja finansowa rodziny pracownika, umieszczonego w szpitalu. Wysokość rent podwyższona została przeciętnie o 62 proc. Zniesienie górnej granicy dla rent wypadkowych ma na celu przede wszystkim zapewnienie odpowiednich świadczeń przodownikom pracy w razie wypadku przy pracy.

POMOC DLA RODZIN

Podwyżka zasiłków rodzinnych, przekraczających wartość zniesionych przydziałów żywnościowych dla dzieci, jest dalszym etapem rozwoju pomocy dla rodzin pracowniczych obarczonych rodziną w ramach ubezpieczenia, zamiast dodatków rodzinnych do płac. Duże znaczenie społeczne posiada ułatwianie pracownikom nabywania mleka przy częściowym ponoszeniu kosztów przez ubezpieczenia rodzinne.

ZAKRES DZIAŁALNOŚCI

Ubezpieczalnia Społeczna w Gdyni obejmuje swoją działalnością miasto Gdynię i powiaty: morski, kartuski i lęborski. W Wejherowie posiada ekspozyturę, natomiast w Lęborku, Kartuzach i Pucku punkty kontrolne. Opieką swoją obejmuje 61.251 ubezpieczonych i około 7.500 rencistów.

Składka ubezpieczeniowa wymierzana jest od pełnego zarobku pracowników tak w gotówce, jak i w naturze. Wielu pracodawców nie ujawniło jednak całego zarobku, starając się w ten sposób uchylić od płacenia składek za różne świadczenia, nie wykazane w listach płac, toteż aparat kontrolny Ubezpieczalni Społecznej ujawnił w 1948 r. 297.634.999 zł ukrytych zarobków w 2020 zakładach pracy. W czasie wykonywanych czynności ujawniono niezgłoszonych 176 zakładów pracy i 1.686 zatrudnionych. Na tym odcinku jest bezwzględnie konieczna żywsza współpraca z radami zakładowymi, gdyż od wysokości składek w dużej mierze zależy lepsza działalność świadczeniowa ubezpieczalni.

Przy ściąganiu zaległości Ubezpieczalnia napotyka na poważne trudności i w tym zakresie również byłoby bardzo wskazane poparcie poszczególnych rad zakładowych.

OPIEKA LEKARSKA

Na odcinku opieki lekarskiej rozwój organizacyjny jest wyraźny. Od grudnia 1947 r. do końca grudnia 1948 r. ilość godzin pracy lekarzy wzrosła:

a) u lekarzy domowych z 179 godzin na 222 godziny,

b) u lekarzy specjal. z 108 godzin na 132 godziny,

c) u lekarzy dent. i techn. dent. z 84 godz. na 101 godz.

Wobec powyższych danych należałoby przyjąć, że ilość lekarzy w gdyńskiej Ubezpieczalni Społecznej jest dostateczna. Mimo to dochodzą często skargi na rzekomo niedostateczną opiekę lekarską i skargi te niejednokrotnie są uzasadnione. Przyczyna tego stanu może tkwić m. in. w niewłaściwym podziale rejonów lekarskich, które Ubezpieczalnia stosownie do uzyskanych wolnych mieszkań stara się odpowiednio rozmieścić. Drugą przyczyną jest niewątpliwie zmniejszona odporność ludności na choroby, ale też i większa wrażliwość na różne niedomagania, na które przed wojną nie zwracano uwagi, a z którymi dzisiaj odwiedza się lekarza, przeciążając go pracą. Ubezpieczalnia Społeczna czyni starania, tak na terenie Gdyni, jak i Wejherowa, o przydział odpowiednich mieszkań dla dalszych lekarzy i nie ustaje w staraniach w kierunku dalszego usprawnienia pomocy lekarskiej na całym terenie jej działalności.

Na opiekę lekarską wydano w 1948 r. 51.053.543,38 zł. Na odcinku leków zanotować można intensywną działalność świadczeniową Ubezpieczalni. Gdy w roku 1947 wydano lekarstw za 18.800.000 zł, w roku 1948 **wydano lekarstw za 92.990.935,52 zł.** czyli wzrost o 153 proc. Na środki lecznicze i pomocnicze Ubezpieczalnia wydała w 1948 r. 24,2 proc. przypisu składek. Najpoważniejszym świadczeniem co do rozmiarów i kosztów, jest leczenie szpitalne i sanatoryjne, które według ustawy nie jest obowiązkowe. **Koszty leczenia szpitalnego wynosiły w ub. roku 117.003.476,01 zł,** co stanowi 30,4 proc. w stosunku do przypisów składek.

AMBULATORIUM W PORCIE

Dla usprawnienia lecznictwa na terenie portu gdyńskiego Ubezpieczalnia uruchomiła ambulatorium, w którym mieszczą się: **gabinet chirurgiczny, gabinet dentystyczny, gabinet rentgenologiczny i pogotowie lekarskie.** Przeciętna frekwencja osób korzystających z pogotowia wynosi dziennie 135. Przeciętna liczba kilometrów odbytych przez pogotowie wynosi dziennie 336.

Dla usprawnienia lecznictwa na terenie śródmieścia Gdyni uruchomiła Ubezpieczalnia **we własnym gmachu przy ul. Kwiatkowskiego następujące ośrodki lecznicze:** laboratorium badań klinicznych, zakład terapii fizykalnej, pracownię rentgenologiczną, składnicę apteczną, przychodnię chorób dziecięcych, przychodnię chorób wewnętrznych i gabinet zabiegowy.

OŚRODKI ZDROWIA

Wspólnie z Wydziałem Zdrowia Zarządu Miejskiego w Gdyni oraz Wydziałami Powiatowymi powiatów morskiego i lęborskiego Ubezpieczalnia Społeczna uruchomiła następujące **ośrodki zdrowia:** w Gdyni - śródmieście, Gdyni - Orłowie, Gdyni - Obłużu, Gdyni - Chyloni, Gdyni-Grabówku, Wejherowie, Rumi, Lęborku, Łebie i Kartuzach.

Na dożywianie dzieci wydatkowała Ubezpieczalnia w 1948 r. 525.000 zł. Kwotę tę wypłacono różnym organizacjom społecznym, prowadzącym akcję dożywiania dzieci.

Razem wydatkowano na świadczenia w 1948 r. według prowizorycznego bilansu 347.875.551,78 zł, co stanowi 90,4 proc. w stosunku do przypisu składek.

WŁAŚCIWE TRAKTOWANIE INTERESANTÓW

Na przestrzeni ostatniego roku Ubezpieczalnia zwracała specjalną **uwagę na właściwe ustosunkowanie** się pracowników instytucji ubezpieczeń społecznych do interesantów, których większość stanowią osoby, dotknięte nieszczęściem (jak choroba, inwalidztwo, wypadek, przy pracy, czy zgon członka rodziny), a więc specjalnie wrażliwe na sposób odnoszenia się do nich. Równocześnie Zw. Zaw. Prac. Instytuci Ubezp. Społ. współdziałając w akcji współzawodnictwa pracy wśród ubezpieczonych przyczynił się do usprawnienia i przyśpieszenia załatwienia roszczeń ubezpieczonych. Akcja ta dała już poważne wyniki.

W gdyńskiej Ubezpieczalni Społecznej z końcem 1948 r. było ubezpieczonych 68.751. Jeżeli do tej liczby dodamy uprawnionych do świadczeń członków rodziny, stwierdzimy, że około 155.000 zamieszkałych obywateli w okręgu działalności Ubezpieczalni przynajmniej raz do roku zgłasza się do biur Ubezpieczalni Społecznej.

W zakończeniu swego obszernego sprawozdania dyrektor Ubezpieczalni Społecznej powiedział:

„Krytykujemy wszystkie niedociągnięcia pracy w instytucjach ubezpieczeniowych, ale czyńmy to obiektywnie, podkreślając zarówno ujemne, jak i światła ich działalności i nie zapominając, że złośliwa i nierzeczowa krytyka wyrządza wielką krzywdę idei i instytucji, którą słusznie uważamy za jedną z czołowych zdobyczy klasy robotniczej".

PORADZIŁA MILIONOM
Kochali i tobie
Przyjaciółka
61-B

Dźwig „Na zdar"

SZCZECIN (PAP). W wyniku konkursu zorganizowanego przez „Kurier Szczeciński" na nazwę pierwszego dźwigu wykonanego w Czechosłowacji dla portu Szczecin, pierwszą nagrodę zdobył ob. Zenon Wójcik za nazwę „Na zdar".

Otrzymane w nagrodę 6 książek o zagadnieniach morskich ofiarował on świetlicy robotników — wykonawców dźwigu w Gottvaldovych Zakładach Przemysłowych w Brnie.

Zbrodnia przeciw ludzkości

Uważam wojnę bez koniecznej potrzeby obrony ojczyzny za zbrodnię przeciw ludzkości. Historia uczy nas, że najbardziej przygotowane do nanaści państwo, jak Niemcy hitlerowskie, ponieść może sromotną klęskę.

Jestem zdecydowanym przeciwnikiem wojny i staję po stronie tych, którzy pragną pokoju i walczą o pokój.

WOJCIECH TRĄMPCZYŃSKI
b. Marszałek Sejmu

Podżegaczy wojennych stawić przed trybunał

Ktoś, komu zamordowano matkę i rodzinę, jest bardziej upoważniony do wołania o pokój, niż ci, którzy na wojnie chcą zrobić dobry business. Dlatego też uważam, że jak przy zwykłym przestępstwie stawia się przed sąd i wymierza karę, tak i obecnie podżegaczy wojennych — usiłujących pod pokrywą szczytnych haseł pchnąć narody do wojny, powinno się stawić przed międzynarodowy trybunał, taki, przed jakim stawali już zbrodniarze hitlerowscy — i wymierzyć im sprawiedliwość.

PROF. DR KAROL KORANYI
Rektor Uniwersytetu Mikołaja Kopernika

Trwały pokój podstawa szczęścia

Odkąd obserwujemy rozwój człowieka na świecie — stwierdzamy zawsze dążenie do szczęścia, zarówno u poszczególnej jednostki, jak i u każdej — mniejszej, czy większej — zbiorowości ludzkiej.

Podstawą szczęścia tak jednostki, narodu, jak i całej ludzkości jest trwały pokój. Jest on pierwszym warunkiem rozwoju największego dobra ludzkości, jakim jest kultura, pojęta w najszerszym tego słowa znaczeniu, kultura zarówno materialna, jak i duchowa.

Uważam, że nie tylko jednostki, powołane do kierowania narodami i państwami, mają szczytny obowiązek pracy dla pokoju, ale również każdy człowiek winien wytężyć maksimum sił, aby utrwalić idee pokoju.

JAN EKIER
znakomity pianista i kompozytor

Po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony św. sakramentami, zasnął w Bogu dnia 26 marca 1949 roku

ś.†p.

Piotr Feliks Koralewski

Msza święta żałobna za spokój Duszy zostanie odprawiona dnia 29 marca o godz. 9 w kościele N. M. P. w Gdyni, po czym nastąpi wyprowadzenie Zwłok z kaplicy Szpitala Miejskiego o godz. 10 na cmentarz Witomiński, o czym powiadamiają

ŻONA I SYN

3274

TEATRY

TEATR DRAMATYCZNY „WYBRZEŻE" W GDYNI
Poniedziałek, godzina 19,30: „Seans".

TEATR WIELKI w GDAŃSKU
Nieczynny.

TEATR KAMERALNY w SOPOCIE
Nieczynny.

REPERTUAR KIN

GDYNIA — „Atlantic" — Ostatni Mohikanin — dozw. godz. 16, 18, 20
GDYNIA — „Warszawa" — Klęska szpiega godzina 15.30 18 20.30 dozwol
GDYNIA — „Goplana" Wakacje — niedozwolony początek 16, 18, 20.
GDYNIA — „Fala" — Mister Smith jedzie do Waszyngtonu — dozwolony od lat 14. Godzina 18, 20.
CHYLONIA — „Promień" — Świat się śmieje, dozw. od lat 18. godz. 18 i 20
SOPOT — „Bałtyk" — Skarb — godz. 15.30 17.30, 19.30. W niedzielę poranek o 11.00 — Daleka droga"
SOPOT — „Polonia" — Skarb Początek seansów: w dni powsz. godz. 16 18 20 W niedzielę poranek godz 12.00 — „Urwis Gawroche" — dozwolony.
OLIWA — „Polonia" — Podejrzenie od lat 18
WRZESZCZ — „Bajka" — Siostra lokaja dozw. od lat 14 godz 15.30 18.00 20.30
WRZESZCZ — „Capitol" — „Dzwonnik z Notre Dame" godz. 15.30, 18.00, 20.30. W niedzielę i święta — 13.00, 15.30, 18.00 i 20.00.
GDAŃSK — „Światowid" — „Paganini" dozw. od l. 14 Początek o godz.: 16 18.30 21 W niedziele i święta od 13.30
ELBLĄG — „Bałtyk" — Skarb — dozwolony
ELBLĄG — „Mars" — Dzień zwycięskiego kraju — dozwolony
LĘBORK — „Fregata" — Zagubione dziecko
MALBORK — „Capitol" — Pieśń tajgi
TCZEW — „Wisła" — Zielona dolina
WEJHEROWO — „Świt" — Piękna przygoda
STAROGARD — „Polonia" — Niebo czy piekło.

DYŻURY APTEK

od 28.3.49 do 2.4.49

GDYNIA i ORŁOWO: Apteka „Świętojańska" — ul. Świętojańska 122. Apteka „Centralna", Plac Kaszubski 10.
SOPOT: Apteka „Morska" — ul. Stalina 724.
WRZESZCZ: Apteka „Nowomiejska" — Plac Wybickiego 18.
GDAŃSK: Apteka „Pod Lwem" — ul. Nowy Świat 2.

PROGRAM RADIOWY

NA WTOREK 29 MARCA 1949 R.

5.10 Sygnał czasu 5.15. Streszcz. wiadomości poranne, 5.20 koncert poranny, 6.00 Gimnastyka, 6.10 Dziennik poranny. 6.30 Muzyka 6.50 Program dnia, 6.55 D.c. muzyki. 7.00 Wiadom. dziennika porannego 7.20 Przegląd prasy stołecznej. 7.25 D.c. muzyki. 8.00 Skrót wiadomości dziennika porannego. 8.05 Audycja dla kobiet. 8.15 D. c. muzyki. 8.30 „Daleko od Moskwy". 8.50 D. c. muzyki. 9.15 Informacje ogólnop. 9.20 Skrzynka PCK. 9.30 Wszechnica radiowa. 9.50 Odcz. programu lok. 9.53 Przerwa. 11.40 Kronika bułgarska. 11.57 Sygnał czasu. 12.04 Wiadomości południowe. 12.20 „Na swojską nutę". 12.45 Audycja dla wsi. 13.10 Przerwa. 14.20 Kursy radiowe dla nauczycieli. 14.30 Przekrój tygodnia na Wybrzeżu. 14.40 Piąta audycja z cyklu „Antologia muzyki czeskiej". 15.10 Fel. „Formuję nowe życie". 15.20 Inf. miejsc. 15.30 „Bitwa o wiosenne kwiaty" pog. 15.50 Muzyka popularna. 15.55 Z zagadnień życia i pracy kobiet. 16.15 „Karol Szymanowski i jego pieśni kurpiowskie" aud słowno-muzyczna. 16.40 „Pedagogika Antoniego Makarenki". 16.50 Koncert popularny. — 17.35 „Rewolucja Kopernikowska" pog. 17.45 Drugi dzien. popołudniowy. 18.15 Utwory na harfę w wyk. K. Zemancowej. 18.35 Pieśni francuskie w wyk. Wiktora Bregy. 18.50 Przegląd wydawnictw. 19.00 Audycja słowno-muzyczna dla wojska pośw. rocznicy śmierci generała „Waltera" Karola Świerczewskiego. 19.40 Wszechnica radiowa. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.45 Muzyka. 21.00 Koncert symfoniczny. 22.10 Koncert krak. ork. P. R. 22.45 Codz. przegl. wydarzeń. Muzyka. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka taneczna.

Cennik ogłoszeń zamieszczany jest we wtorki i czwartki

Na pochyłej drodze

Nieletni zamordowali w lesie kolegę

W piątek 25 bm. Sąd Okręgowy w Gdańsku rozpatrywał jeszcze jedną sprawę nieletnich, oskarżonych o morderstwo. Są nimi: **Bronisław Bossy i Stefan Zieliński. W chwili popełnienia przestępstwa pierwszy z nich liczył 15 lat, drugi 16.**

Początkiem tragedii była zaprojektowana przez oskarżonych w maju ub. roku wyprawa wspólnie z Czesławem Bińczakiem i Antonim Wrzoskiem. Chłopcy postanowili wyjechać do Czechosłowacji. Antoni Wrzosek, syn zamożnego kupca, zobowiązał się finansować wyprawę i w tym celu zabrał potajemnie od rodziców 100.000 zł oraz biżuterię, dolary i ruble złote. Wyjazd nastąpił 27 maja ub. roku z Gdańska. Na drugi dzień młodzi poszukiwacze przygód przyjechali do Jeleniej Góry i tego samego dnia udali się za miasto, aby przenocować i naradzić się co do dalszej podróży u rzekomo zamieszkałej w tych okolicach ciotki Zielińskiego. W tym właśnie czasie prawdopodobnie dojrzało w umysłach oskarżonych postanowienie zamordować kolegów Bińczaka i Wrzoska i zrabowanie posiadanych przez nich pieniędzy. Kiedy znaleźli się w lesie, Zieliński zgodnie z umową napadł niespodziewanie na Bińczaka i ugodził go nożem w plecy. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności rana nie była groźna i Bińczak rzucił się do ucieczki. W tym samym momencie Bossy również posiadający nóż napadł na Wrzoska. Cios Bossego był celny i Wrzosek upadł. Wówczas morderca rzucił się na niego i zaczął dusić, wołając na pomoc Zielińskiego. We dwóch młodzi zbrodniarze szybko poradzili sobie z Wrzoskiem i po dalszym duszeniu go i zadaniu kilku ciosów nożem w brzuch, pozbawili go życia. Następnie zabrali znajdujące się przy nim pieniądze w sumie ponad 40.000 zł, dokonali podziału — i wrócili do Gdańska.

Poszukiwania zawiadomionej przez Bińczaka milicji nie dały na razie żadnych rezultatów, ponieważ przestraszony chłopiec nie mógł odnaleźć miejsca zbrodni. Dalsze dochodzenia MO były utrudnione tym, że Bińczak nie wiedział nazwisk morderców, a imiona, które były mu znane, okazały się zmyślone. Dopiero po przypadkowym znalezieniu zwłok Wrzoska milicja wpadła na trop zabójców i 22 lipca ub. roku ujęła ich we Wrzeszczu.

Na rozprawie sądowej oskarżeni zasłaniali się brakiem pamięci. Twierdzili oni, że krytycznego dnia byli pijani i dlatego nie wiedzą, co stało się z Wrzoskiem i Bińczakiem. Kłamliwe ich zeznania upadły wobec oczywistych dowodów, zebranych w toku dochodzenia i ujawnionych na rozprawie. Sąd uznał Bossego i Zielińskiego winnymi dokonania okropnej zbrodni i jako nieletnich skazał na umieszczenie w domu poprawczym, gdzie pozostaną oni do ukończenia 21 roku życia. (w)

Pomysłowy „klient"

W Gdyni został zatrzymany niejaki Roman Gross, zam. w Kuklinie, pow. Mława, który usiłował otrzymać w Państwowym Domu Towarowym na podstawie sfałszowanych kwitów pewną ilość towaru. Dzięki spostrzegawczości jednego z pracowników — Gross został zatrzymany. W przeprowadzonej u niego rewizji osobistej przez MO znaleziono okrągłą pieczątkę gumową, 6 butelek różnokolorowego tuszu, pudełko kredek i inne przedmioty, przy pomocy których dokonywał on fałszerstw. W toku dochodzenia — Gross przyznał się, że podobne przestępstwo popełnił on w PDT w Olsztynie, gdzie nabrał towaru na 25.000 zł. Sprawę skierowano do Prokuratury Sądu Okręgowego w Gdyni. (w)

Szczepienia ochronne trzody chlewnej

W najbliższym czasie na terenie całego woj. gdańskiego rozpocznie się masowe szczepienie ochronne trzody chlewnej przeciwko różycy. Przygotowania zostały już ukończone. Zależnie od opinii miejscowej ludności stosuje się szczepienia ochronne metodą starą (surowica z kultura) lub nową (niezjadliwa kultura różycowa). Ilość szczepionek jest tak duża, że wystarczy na zaszczepienie całej trzody chlewnej w województwie.

Ponieważ szczepienia obejmą znaczne ilości trzody, przygotowano we wszystkich powiatach odpowiedni personel. Szczepienia są dobrowolne, opłata wynosi od jednej sztuki 100 zł. Dla małorolnych i bezrolnych szczepienia będą bezpłatne na podstawie zaświadczeń ZSCh. (nich)

Włamanie do spółdzielni w Łastowicach

W Łastowicach, pow. gdański, dokonano ostatnio włamania do sklepu Gminnej Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej, z której skradziono większą ilość towaru, wartości około 100.000 złotych. W wyniku dochodzenia milicja ujęła sprawcę włamania Kazimierza Lipa, działającego wspólnie z innym sprawcą o nieustalonym nazwisku. Wyłamali oni dyktę w drzwiach prowadzących z pustego pokoju do sklepu, po splądrowaniu którego zabrali towar. Część tego łupu sprzedał, a pozostały zamknął w stodole swego ojca, bez jego wiedzy. (w)

Gdański Wojewódzki Oddział Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży Szkół Wyższych zawiadamia, że

CIĄGNIENIE LOTERII FANTOWEJ

odbędzie się w dniu 31 marca o godz. 15-ej

w stołówce Bratniej Pomocy Studentów Politechniki Gdańskiej Wrzeszcz, Siedlicka 4. 3172-K Wstęp wolny

KASA OGNIOTRWAŁA

160×70×60 okazyjnie do sprzedania.
B. ŁOBOCKI i J. GRZENKOWICZ Spółka z ograniczoną odpowiedzialn. MATERIAŁY BUDOWLANE, GDYNIA ul. 10 Lutego Nr 11. 3265-K

4 SILNIKI ELEKTRYCZNE

10 PS i 7,5 PS, 3-fazowe, zwarte, 380 Volt trójkąt 1400 obrot. — kupimy natychmiast. Pomorskie Biuro Elektrotechniczne, Gdańsk - Wrzeszcz, Libermana 45b, telefon 419-02. (3243

CENTRALA RYBNA

ogłasza, że posiada na swych składach:
w Gdyni, Gdańsku, Sopocie, Wejherowie, Tczewie, Elblągu, Starogardzie, Kościerzynie, Lęborku, Malborku, Łebie,

dostateczną ilość dorszy

i dostarczy każdą ilość na zapotrzebowanie Spółdzielni Spożywców i Sklepów detalicznych

3266-k

Pomorska Fabryka Gazomierzy w Tczewie

przyjmie od zaraz:

1 księgowego bilansistę ze znajomością jednolitego planu kont 1 księgowości przemysłowej, 1 księgowego do księgowości inwentarzowej (kl. O. jednolitego planu kont), 1 księgowego do księgowości materiałowej ze znajomością materiałów branży metalowej. Mieszkaniami służbowymi dysponujemy. Oferty wraz z życiorysami kierować do P. F. G. Tczew, 30 Stycznia 30, Wydz. Personalny, telefon 12-46. 3262-K

NOWOOTWARTY SKLEP

Spółdzielni »Jedność Łowiecka« Oddział Morski

Gdynia, ul. Starowiejska 24 tel. 45-28

poleca myśliwym: dubeltówki śrutowe, amunicję myśliwską oraz wszelkie akcesoria i sprzęt myśliwski. 3250

Zawiadomienie

Zakład Leczniczo Kąpielowy w Sopocie z uwagi na przedsezonowy remont będzie nieczynny od dnia 4 kwietnia br. do dnia 30 kwietnia br.

3273-K Zarząd Uzdrowiska m. Sopotu

Ogłoszenie o przetargu

Zarząd Uzdrowiska m. Sopotu ogłasza przetarg na dzierżawę niżej wymienionych placówek handlowych, znajdujących się na terenie Uzdrowiska w Sopocie na sezon letni od 1.V. do 1.X. 1949 roku:

1. Kiosk w filarze przy wejściu na molo po stronie prawej,
2. Kawiarenka na molo „Cafe Molo" (po stronie lewej),
3. Kawiarenka na molo „Fregata" (po stronie prawej),
4. Wynajem kajaków przy molo,
5. Wynajem kajaków przy plaży południowej,
6. Kiosk przy sanatorium wojskowym,
7. Kiosk przy kościele ewangelickim,
8. Kiosk przy plaży północnej,
9. Zakład fryzjerski na plaży południowej,
10. Kiosk - kabina na plaży południowej na sprzedaż olejków, kremów itp.
11. Kiosk przy ogródku jordanowskim.

W ofercie podać należy cenę za cały sezon tj. 5 miesięcy letnich. Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na placówkę handlową Nr..." wraz z kwitem Kasy Uzdrowiska na opłacone wadium w wysok. 10 proc. od sumy oferowanej składać należy w terminie do dnia 11 kwietnia br. godz. 10 przed południem w biurze Zarządu Uzdrowiska Sopot przy wejściu na molo, gdzie tegoż dnia o godz. 11 odbędzie się ich otwarcie. Całkowita należność za placówkę ma być uiszczona w przeciągu 7 dni od zawiadomienia o wyniku przetargu. Zarząd Uzdrowiska zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta bez względu na oferowaną sumę, jak również prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn oraz obowiązku ponoszenia jakichkolwiek kosztów z tego powodu.

3272-K Zarząd Uzdrowiska m. Sopotu

Terpentyniarnia

2-piecowa, całkowicie wyposażona, w pełnym ruchu — do sprzedania. Informacje: Warszawa, Czerniakowska 126a m. 24. E. Kacprzak. 3260-K

OGŁOSZENIA DROBNE

KREDENS orzech, stół, biblioteka, dąb sprzedam. Sopot, Podgórna 16 — 3. — 3245

MASZYNĘ trykotarską, dziesiątkę, kompletną — sprzedam okazyjnie. Wiadomość tel. 526-42 godz. 3 — 5. 3239

WIOSENNE płaszcze, kostiumy, ubrania, poleca „Janina", Wrzeszcz, Dworcowa 1. 3138-K

MOTOCYKL DKW 200 sprzedam. Oliwa, Majkowskiego 7/6. 3232

KUPNO

OBLIGACJE PPOK kupię 50 procent normalnej wartości również zaliczeniem. Michalak Edward, Poznań, Mickiewicza 15/8 3256-K

CEGŁĘ ROZBIÓRKOWĄ kupię. Zgłoszenia — Gdańsk, Robotnicza 10—5. 3268

LOKALE

DOMEK piętrowy wymagający remontu, parcelę Jastarnia - Bór sprzedam tanio. Oferty Czytelnik, Sopot, Rokossowskiego 21 pod „Jastarnia". 3185

TRZYPOKOJOWE, wyłączone, — centrum Gdyni, zwrotem kosztów odstąpię. Oferty Dziennik Bałtycki „1123". 3251

MAM duży lokal sklepowy, Gdynia, centrum. Oczekuję propozycji. Oferty „Rzemiosło" Dziennik Bałtycki. 3242

STUDENTKA poszukuje pokoju Wrzeszcz. Oferty „Studentka" Wrzeszcz, Grunwaldzka Czytelnik. 3237

UNIEWAŻNIENIA I ZGUBY

ZGUBIONO stałe zaświadczenie obywatelstwa polskiego, Cyperski Wiktor zam. Żukowo, pow. Kartuzy. 3241

ZGUBIONO legitymację Nr 184 Gdańskiego Urzędu Morskiego Bib Michał. 3235

ZGUBIONO czarny portfel z dokumentami Uczciwy znalazca proszony o oddanie — Sopot, Stalina 890. Osiecki Ryszard. 3228

UNIEWAŻNIAM dowód osobisty wydany Glinik Mariampolski, legitymację Zw. Transportowców, odcinek zameldowania na nazwisko Pabis Michał, Gdańsk, Letniewo, Rybitwy 6. 3269

WOLNE POSADY

RUTYNOWANĄ maszynistkę do bilansu poszukuje Chłodnia i Składy Portowe w Gdyni, ul. Polska 24. Oferty z życiorysem kierować do referatu personalnego. 3245

FIRMA portowa poszukuje dobrego elektro-mechanika do konserwacji i drobnych napraw wózków elektrycznych oraz sztaplarek. Wynagrodzenia według umowy. Zgłoszenie „Portorub" ref. pers. Gdynia, Polska 21. 3240

POSZUKUJE się asystenta technicznego i laboranta ze średnim wykształceniem chemicznym ewentualnie maturą liceelną. Zgłoszenia Państwowy Zakład Higieny — Gdańsk, Hoene Wrońskiego 5. 3233

POTRZEBNY dobry fachowiec, mężczyzna lub kobieta na wypiek obwarzanków wileńskich. Oferty Czytelnik, Sopot, Rokossowskiego 21 „Obwarzanki". 3229

Borys Rajtonow 36)

O północy

Do kapitana wywiadu Sawieljewa wprowadzają majora w mundurze radzieckim. Po zbadaniu dokumentów okazuje się, że jest to major SS — Johann von Launitz.

Zanim to się stało, Launitz był komendantem miasta Naftogradu, gdzie rozkazał zwolnić z więzienia niektórych ludzi. Rezultatem zwolnienia prof. Kuźniecowa, było zdobycie przez Launitza planów okręgu naftowego, które oddaje, przybyły na inspekcję Obersturmbannfuehrer Romel, do schowania szefowi gestapo Heintzowi.

Do pokoju w którym siedzi Romel i Launitz, wchodzi nagle Heintz. Szef gestapo stara się przekonać Romla, że Launitz, komendant wojskowy Naftogradu jest szpiegiem i podszywa się tylko pod nazwisko oficera niemieckiego. Wszystkie oskarżenia Heintza — Launitz odpiera ze spokojem i pewnością siebie.

Szef gestapo Heintz nie rezygnuje jednak ze zdemaskowania Launitza. Nie wie, co myśleć o komendancie Naftogradu. Czy istotnie jest on majorem Launitzem, czy też genialnym asem wywiadu radzieckiego — Jakowlewem? Sprawa wyjaśnia się; domniemany Launitz jest Jakowlewem. Pod jego kierownictwem partyzanci przygotowują zasadzkę na gen. Schweritza.

— Niech ekscelencja będzie łaskaw zdjąć płaszcz i czapeczkę.

Ale, że mówił po rosyjsku, Schweritz nic nie rozumiał. Wówczas Metelica, patrząc na zdziwioną minę generała, roześmiał się:

— Ot durny człowiek, chociaż i generał. No, słyszysz, co do ciebie mówię! Zdejm płaszcz i czapkę. Prędzej! ruszaj się, stary!

I gdy Schweritz przy pomocy partyzanta uczynił to wreszcie — Metelica rozkazał, znajdującym się w gabinecie, partyzantom:

— No, chłopcy, zwiążcie ostrożnie jego ekscelencji rączki i odprowadźcie go najdelikatniej do czekającego auta. Tylko uważać, żeby sobie co złego nie zrobił. O wypadek nie trudno, a każdy głową za niego odpowiada. Verstanden! Zrozumiała.

Partyzanci wyprowadzili z gabinetu związanego generała, a Metelica, zadowolony niezwykle z siebie skinął głową na jednego z młodych chłopców, podał płaszcz i czapkę Schweritza:

— Ubierz się, chłopcze! Za twą odwagę mianuję cię niemieckim generałem. Zaszczyt to nie lada dla kołchoźnika. Nie każdemu przypadło to w udziale!

Nie trzeba było rozkazywać dwa razy, gdyż chłopak, który był prawie jednakowego wzrostu z generałem natychmiast naciągnął na siebie płaszcz i czapkę. Metelica obrzucił go mocno krytycznym spojrzeniem i zaczął się uśmiechać:

— No trochę za młody jak na generała i to niemieckiego, ale ostatecznie w tłoku ujdzie...

Szybkim ruchem ręki nasunął partyzantowi czapkę na oczy po sam nos i rzekł z zadowoleniem:

— Teraz dobrze! Tak. Siądziesz, braciszku, do maszyny i będziesz udawał prawdziwego dowódcę specjalnego korpusu szturmowego. A teraz, panie generale, bitte, dritte, nie umiem ja tam po waszemu dużo. Jazda do maszyny.

Na progu gabinetu ukazała się sylwetka zadowolonego Jakowlewa.

— Komedia skończona — zawołał z ożywieniem. — Doprawdy, wiesz stary — zwrócił się do Metelicy — nie mogę przyjść po prostu do siebie ze zdumienia. Gdybym — mógł przypuszczać, że Schweritz mnie pozna — a nawet znajdzie zadziwiające podobieństwo z pułkownikiem Karolem von Launitzem — może zupełnie inaczej opracowałbym swój plan!...

Wzrok jego padł nagle na partyzanta, ubranego w płaszcz i czapkę generała. Wykrzyknął z oburzeniem:

— A to co, do diabła rogatego! Metelica! Oddam was natychmiast pod sąd, każę rozstrzelać. Idioto jeden, popsułeś mi cały plan!...

Metelica ze zdumieniem spojrzał na swego dowódcę:

— Cóż ja takiego zrobiłem, obywatelu majorze?

— A czy nie kazałem, aby Schweritz — i Jakowlew wskazał palcem na przebranego partyzanta — pod żadnym pozorem nie zobaczył mnie razem z wami i to na wolności. Tuman jesteś. Widocznie na starość zupełnie zbaraniałeś!

— Nie denerwuj się, bitte, dritte — ledwie wstrzymując się od śmiechu odpowiedział stary partyzant, zabawnie łamiąc język na modłę niemiecką.

— Nic ja nie widział. Nich kuken!...

I zdarł z głowy partyzanta czapkę generalską. Jakowlew głośno i wesoło się roześmiał, poklepał starego partyzanta po ramieniu.

— Ech ty stary! Aleś mi strachu napędził! Chciałeś mnie oszukać! Czekaj, czekaj, policzymy się z tobą przy najbliższej sposobności.

Był widocznie zadowolony z rozwoju sytuacji, gdyż uśmiechał się ciągle i zaczął gwizdać jakiegoś sentymentalnego walca wiedeńskiego. Metelica patrzył na niego z boku.

— Ejże, towarzyszu majorze, a wy taki i Niemcem zostali, owym Launitzem, czy co, że o swoich piosenkach rosyjskich zapomnieliście? A?

— Jakto zapomniałem? Dlaczego?

— No, bo nawet jakiegoś szwabskiego walca gwiżdżecie i, mówiąc wam szczerze, fałszujecie.

— Możliwe. Nigdy nie miałem dobrego słuchu. Ale wiesz co stary, w tym co mówicie jest trochę racji. To naprawdę trudno, ogromnie trudno, zrzucić starą skórę i przybrać nową. Musisz wczuć się w rolę, znacznie lepiej, niż aktor grający na scenie czy w filmie. Nawet we śnie musisz być tym, którego odtwarzasz. Rozdwojenie osobowości dla nas, działających na tyłach, grających podwójną rolę, wystąpić musi ze zdwojoną siłą. A to bardzo trudno opanowywać tak zwane odruchy. Et, co tam będę mówił. Kiedyś wytłumaczę to jaśniej.

(Dalszy ciąg jutro)

W—17109

SPORTOWIEC BAŁTYCKI

Po zwycięstwie nad Ruchem 5:3

Lechia w czołówce piłkarstwa polskiego

„Premiera Ligowa" na Wybrzeżu wypadła imponująco. Pierwszy w historii okręgu gdańskiego, mecz o mistrzostwo Klasy Państwowej zakończył się zwycięstwem beniaminka Ligi — gdańskiej Lechii. W pobitym polu znalazła się jedenastka śląskiego Ruchu, ulegając gospodarzom 3:5 (2:4). Zwycięstwem swym Lechia udowodniła, że jest predystynowana do odegrania dużej roli w tegorocznych rozgrywkach I Ligi Piłkarskiej.

Piętnastotysięczna widownia opuszczała Stadion Miejski we Wrzeszczu z wyraźnymi oznakami zadowolenia. Powód do dumy jest słuszny. Wygrana z zespołem pięciokrotnego mistrza Polski, którego skład naszpilkowany jest nie tylko reprezentantami Śląska, ale również Polski, jest dużym sukcesem dla gdańszczan. Trzeba przyznać, że zostało to dokonane z wielkim nakładem sił i wynik spotkania jest całkiem zasłużony.

UDANE ZASKOCZENIE

Lechia była bardziej skonsolidowanym zespołem od przeciwnika. Na grze gdańszczan uwidaczniał się pewien styl i taktyka. Poza tym zagrania Lechii miały więcej pomysłowości i przeprowadzone były w bardzo szybkim tempie. Można byłoby uważać, że to szybkie tempo przyniosło opadnięcie z sił. Nie wiadomo jednak jakby losy meczu zakończyły się, gdyby nie zaskoczenie i to szalone tempo jakie nadali zaraz po rozpoczęciu meczu „lechiści". Owocem tego było zdobycie trzech bramek, które zdecydowały o wyniku. Przez całą pierwszą połowę Ruch nie mógł się pozbierać jak w ogóle doszło do katastrofy. Zaskoczenie się udało i Lechia wyniosła z groźnym przeciwnikiem pierwsze dwa cenne punkty w Klasie Państwowej, które otwierają nowe perspektywy dla piłkarzy Wybrzeża.

KONTROFENSYWA RUCHU

W przerwie, kierownictwo Ruchu przygotowało plan, przeciw natarciu, które jednak rozbiło się o mur obrony przeciwnika. Ślązacy wprawdzie kondycyjnie byli lepiej przygotowani, zagrania ich po przerwie były coraz groźniejsze, start do piłki szybszy i ataki bardziej skonsolidowane, ale na drodze do wyrównania, a nawet do zwycięstwa stanęła wielka ambicja zawodników Lechii i mądre pociągnięcie taktyczne gdańszczan wzmacniające blok defensywny. Należało przyjść z odsieczą wymęczonym obrońcom i pomocnikom i zadecydowano cofnąć jednego, a w pewnych momentach nawet dwóch napastników do tyłu. Osłabiło to może akcje ofensywne gdańszczan, pozbawiło grę jej efektów optycznych, ale w efekcie przyniosło ostateczne zwycięstwo, a o to właśnie chodziło.

BRAWO CAŁA JEDENASTKA!

Kto właściwie przyczynił się wśród gdańszczan do zwycięstwa? Odpowiedź brzmi — cała drużyna. Były wprawdzie w zespole słabsze punkty, ale i one w pewnych okresach zrehabilitowały się, za chwilę wahania. Można obarczyć sumienie Pokorskiego utratą pierwszej bramki (niezdecydowany wybieg), ale ten sam zawodnik obronił kilka niebezpiecznych strzałów i zademonstrował szereg brawurowych parad. Były też zastrzeżenia do prawego obrońcy Smuka. Zawodnik ten nadrabiał braki w szybkości dobrą taktyką, a po przerwie interweniował z powodzeniem w paru niebezpiecznych sytuacjach.

Osobne słowa należy poświęcić **Skowrońskiemu.** Wielu uważało, że piłkarz ten zawiódł. My jesteśmy innego zdania. Prawda, że w ostatniej półgodzinie gry przegrał kilka pojedynków i nie wytrzymał kondycyjnie spotkania, ale w pierwszej połowie akcje jego były niebezpieczne dla przeciwnika, podania szły do adresata i w tym czasie, gdy Rogocz był nakryty przez pomoc Ruchu, Skowroński harcował udanie na środku pola. Zawodnik ten musi jednak wzmocnić się kondycyjnie i popracować nad szybkością. Kupcewicz miał szereg niebezpiecznych biegów, lecz nie wypadł szczególnie dobrze ze względu na silną obstawę przeciwnika. Miał on przeciwko sobie najgroźniejszego pomocnika Ruchu. Na jego dobro, należy jednak zapisać zdobycie pierwszej bramki, a poza tym z jego podań padła również następna.

Silnym punktem jedenastki gdańskiej był lewy obrońca Lenc. O tę zaporę rozbijały się ataki ślązaków. Zawodnik ten jest doskonałym nabytkiem dla Lechii.

Najrówniejszą formacją drużyny była pomoc. Kamzela z rolą [illegible] **wywiązał się znakomicie. Nierychło tak czułą opieką otoczył Cieślika, że ten nie mógł ani w części zademonstrować swej klasy. Kokot I pchał atak do przodu, pięknie strzelił bramkę z wolnego i harował pełne 90 minut.**

KONCERTOWA GRA NAPADU LECHII W PIERWSZEJ POŁOWIE

W ataku różnie bywało. Przed przerwą prawa strona pokazała koncert gry. Nie jest łatwo zaimponować ślązakom, którzy znają się na piłkarstwie i mają duże w tej dziedzinie tradycje, ale „koronkowa robota" pary Goździk — Kokot znalazła wielkie uznanie nawet wśród ślązaków, którym zaimponowała wysoka technika i pierwszorzędne zgranie wymienionego duetu. W pierwszej połowie do wirtuostwa tej dwójki dołączył się częściowo Rogocz, ale potem nie mógł się zwolnić z opiekuńczych skrzydeł pomocnika Ruchu.

U ślązaków zastępujący po przerwie Broma — Depta puścił fatalnie ostatnią bramkę. Również i Brom bronił niepewnie. W obronie Bartyla lepszy od Morisa. U gości podobnie jak i u Lechii najlepsza była pomoc, w której brylował Suszczyk. Po przerwie na pozycję lewego pomocnika przeniósł się Bartyla, co wzmocniło ofensywę ślązaków. W ataku Ruchu mimo, iż każdy z poszczególnych piłkarzy posiadał duży zasób wiadomości technicznych nie można było zauważyć pięknych pociągnięć. Często akcje piątki napadu rwały się i dopiero pod koniec gry nabrały one odpowiedniego rozmachu. Cieślik był starannie pilnowany przez przeciwną stronę, co uniemożliwiło mu zdobycie bramek. Pokazał on jednak parę zagrań wysokiej klasy i tylko na skutek prawdopodobnie zdenerwowania, dwukrotnie spudłował z bliskiej odległości. Wyróżnić należy również lotne skrzydła, które jednak do głosu doszły dopiero pod koniec gry.

REKORDOWE 10 MINUT

Grę rozpoczynają gospodarze. Zanim widownia przyzwyczaiła się do sylwetek graczy, a już po 15 sekundach sensacja. Rogocz wystawia do Kupcewicza, a ten nieuchronnie strzela. Piłka trzepoce się w siatce. **Jest 1:0 dla Lechii.** Kontratak Ruchu likwiduje obrona gospodarzy. W 5 minucie Goździk ma okazję podwyższenia wyniku. Wystawia sobie pięknie piłkę do przodu, ale niestety, naciskany przez obrońców strzela w aut. W 8 minucie notujemy piękną centrę Kokota II, którą z trudem paruje Broma. **9 minuta przynosi drugą bramkę dla Lechii.** Centrę Kupcewicza przytomnie przedłuża Rogocz. **Na widowni niebywały entuzjazm. Publiczność nie zdążyła jeszcze ochłonąć, a już Goździk otrzymuje piłkę od Skowrońskiego, kiwa bramkarza i lekko kieruje ją do bramki Ruchu. Jest 3:0 dla gospodarzy.**

Ruch powoli otrząsa się z napo ru przeciwnika. Rzut wolny Susz czyka odbija się o mur graczy gdańskich. W 15 minucie pierwszy korner dla ślązaków. Alszer strzela głową, ale piłka przechodzi na poprzeczkę.

Następuje szereg ataków gospodarzy inicjowanych z prawej flanki. Nie przynoszą one jednak zmiany wyniku na skutek dobrej gry, obrony Ruchu.

W 22 minucie pada pierwsza bramka dla gości. Alszer idzie na przebój, mija obrońców i przeno si piłkę nad wylatującym Pokorskim. W 24 minucie pierwszy korner dla Lechii. Silny strzał Goździka broni w 27 minucie Brom nakrywką. Następna akcja Lechii kończy się również na bramkarzu, który kieruje ostry strzał Skowrońskiego na korner. W 35 minucie ostry plasowany strzał Cieślika broni w ostatnim momencie Pokorski. Trzy minuty później Cieślik idzie na przebój, i ma okozję do zmiany wyniku, ale strzela w aut. **W 43 minucie Kokot I popisuje się pierwszorzędnym strzałem z wolnego, który przynosi czwartą bramkę barwom Lechii. Minutę później przebój Cieślika. Ostry jego strzał odbija bramkarz, a nadbiegający Kubicki ustala wynik do przerwy 4:2.**

PRZEWAGA RUCHU ROŚNIE

Druga połowa przynosi silniejsze ataki Uuchu. Już w 7 minucie zamieszania podbramkowego Cieślik o mało nie zdobywa bramki dla ślązaków. Przy tej okazji Pokorski zostaje sfaulowany, ale gra nadal.

14 minuta po przerwie jest przełomową dla całego meczu. Jeżeli bowiem Ruch mógł się łudzić, że ewent. wyciągnie wynik remisowy, to po podwyższeniu stanu posiadania Lechii do 5 bramek, szanse te zmalały. Daleki strzał Kokota II wypuszcza Depta z ręki, a nadbiegający Skowroński kieruje piłkę do siatki.

Ataki Ruchu są coraz groźniejsze. Mimo to, napastnicy gdańscy mają również możliwość podniesienia stanu posiadania. Lechia opada nieco z sił, a Ruch zaczyna dominiować na boisku. Wyrazem przewagi jest zdobyta z zamieszania podbramkowego bramka, uzyskana przez Cieślika. Jeszcze parę akcji z obu stron i sędzia p. Gaber z Poznania odgwizduje koniec zawodów, które na długo utrwalą się w pamięci miejscowych entuzjastów piłkarstwa.

Aleksander Skotnicki.

W tym składzie Lechia zaawansowała do I Ligi. Ta sama jedenastka z małą tylko zmianą (zamiast Nowakowskiego zagrał na obronie Lenc) odniosła swój największy sukces życiowy wygrywając ze śląskim Ruchem 5:3.

Sensacyjne wyniki w Lidze

Kleski faworytów

Druga niedziela rozgrywek ligowych przyniosła szereg sensacyjnych rezultatów. Obok naszej lokalnej sensacji — zwycięstwa Lechii nad Ruchem 5:3, największym echem w kraju odbije się przegrana mistrza Polski Cracovii, która w Poznaniu uległa Warcie 0:4. Na dalszym miejscu należy postawić wygraną ŁKS nad Legią 5:1. Tak kolosalnej zmiany w drużynie łódzkiej nikt się chyba nie spodziewał. Po zeszłotygodniowej klęsce z Wisłą przychodzi nagle renesans formy i do tego na obcym boisku. Wreszcie Szombierki pokazały pazurki wygrywając z AKS 3:1.

W dalszych spotkaniach wyniki były zgodne z horoskopami. I tak Wisła pokonała u siebie w Krakowie twardy zespół kolejarzy poznańskich ZZK tylko w stosunku 2:0, a stołeczna Polonia zwyciężyła swoją imienniczkę w Bytomiu 2:1.

O zainteresowaniu rozgrywkami piłkarskimi Klasy Państwowej, niechaj świadczy fakt, że w sześciu meczach zgromadziło się na stadionie ponad 100.000 widzów.

Lechia 8 w Polsce

	gier	pkt.	st. br.
1) Wisła	2	1	10:2
2) Warta	2	3	4:0
3) Polonia (W)	2	3	2:1
4) ZZK	2	2	7:5
5) Szombierki	2	2	4:3
6) Cracovia	2	2	5:5
7) Ruch	2	2	5:7
8) Lechia	2	2	6:8
9) ŁKS	2	2	7:9
10) Legia	2	2	3:6
11) Polonia (B)	2	1	3:4
12) AKS	2	0	4:10

Wygrana Gromu i remis Unionu

na mistrzostwach piłkarskich klasy A

Niespodzianki ligowe udzielają się również i naszym zespołom A-klasowym. Nikt nie spodziewał się, że prowadzący w tabeli „Union" odda cenny punkt w spotkaniu z „Pocztowcem". Dużo nawet nie brakowało, ażeby „Pocztowy" nie uszczknął liderowi obydwu punktów. Prowadzenie uzyskali „Pocztowcy" już w 5 min. gry. Wyrównanie ze strzału Morawca nastąpiło na kwadrans przed końcem.

Gdyński „Grom" dowiódł swej wysokiej formy, wygrywając z „Wisłą" tczewską 6:0. Doskonale spisał się grający na skrzydle Kuźmiński, który sam strzelił trzy bramki.

„Gedania", bawiąca w Tczewie pokonała miejscową „Unię" 2:1.

W Wejherowie „Stoczniowiec z Gdańska pokonał miejscowy „Gryf" 3:1 (0:1). Szczególnie po przerwie uwidoczniła się wysoka przewaga gości. Tabela rozgrywek o mistrzostwo klasy A Wybrzeża przedstawia się następująco:

	gier	pkt.	st. br.
1) Union	9	16	36:12
2) Grom	9	14	36:8
3) Gedania	9	14	27:17
4) Stoczniowiec	9	9	20:24
5) Gryf	9	7	13:20
6) Pocztowy	9	6	16:22
7) Wisła	8	4	11:34
8) Lechia I-B	1	0	0:2
9) Unia	7	0	10:29

CRACOVIA MISTRZEM W TENISIE STOŁOWYM

W trzydniowym turnieju finałowym o mistrzostwo Polski w tenisie stołowym tytuł mistrza zdobyła Cracovia przed Związkowcem — Warszawa i Gwiazdą — Wrocław.

Bokserzy Stoczniowca awansują do klasy A

Decydujący mecz o wejście do klasy A Wybrzeża rozegrany został pomiędzy drużynami Stoczniowca i Lechii. Wysokie zwycięstwo w stosunku 14:2 uzyskali pięściarze Stoczniowca. Mecz stał na niskim poziomie. Niespodzianką była przegrana w wadze ciężkiej Polakowa (L), który uległ przez nokaut Chistowskiemu.

Wyniki techniczne (zawodnicy Stoczniowca na I miejscu):

Majewski remisuje z Białosowem, Czarnecki pokonał przez t. k. o. Mitygowskiego. Galczyński znokautował w III starciu Szubińskiego. Mirski wygrał na Jastrzębowskim. Ostrowski zdobył punkty walkowerem z powodu niestawienia się przeciwnika. Wilgos zremisował z Pieniążkiem. Skierniewski wygrał walkowerem, a wreszcie Witkowski znokautował w II starciu Polakowa.

GEDANIA — ZRYW 11:5

Drużyna pięściarska Gedanii nie zawiodła swoich sympatyków. W meczu o drużynowe mistrzostwo Polski gdańszczanie wysoko pokonali mistrza okręgu łódzkiego Zryw 11:5. Zwycięstwo Gedanii było całkowicie zasłużone, a ze szczególnym zadowoleniem notujemy remis, uzyskany przez młodego Soczewińskiego w walce z byłym mistrzem Polski Stasiakiem.

Pierwsze starcie nie zapowiada tego wyniku. Stasiak silniejszy fizycznie, a przy tym posiadający dużą rutynę, uzyskuje przewagę nad młodym Gedanistą, lecz już w II starciu Soczewiński jest szybszy i jego lewe proste precyzyjnie lądują na korpusie przeciwnika. Trzecie starcie przynosi walkę wyrównaną. Wynik remisowy słuszny.

W koguciej Klein miał za przeciwnika Czarneckiego. Gdańszczanin walczy bardzo ambitnie ale niezbyt czysto. Łodzianin ma lepszą klasę nóg i bogatszy repertuar ciosów. Wygrywa minimalnie na punkty Czarnecki.

W piórkowej Antkowiak przez wszystkie trzy rundy miał zdecydowaną przewagę nad Zajączkowskim, zasypując łodzianina serią ciosów. Zajączkowski wykazał dużą odporność i tylko przegrał na punkty.

W wadze lekkiej Kudłacik nie może w I starciu przedostać się przez gardę walczącego z odwrotnej pozycji Krawczyka. Dopiero w II starciu bokser Gedanii trafia z kątr łodzianina, osłabiając go znacznie. Na finiszu zdecydowanie jest lepszy Kudlacik, któremu przyznano też zwycięstwo.

Krótko trwała walka w wadze półśredniej pomiędzy Musiałem a Kijewskim. Gdańszczanin rozpoczął spotkanie z wielką werwą i już w połowie rundy posłał dwukrotnie przeciwnika do 5 i 7 na deski. Sędzia przerwał nierówną walkę, ogłaszając zwycięstwo Musiała przez techniczne k. o.

W wadze średniej nie przyszło do spodziewanych emocji. Chychła nie natrafił w Taborku na równorzędnego przeciwnika. Rutyna łodzianina nie mogła się oprzeć wysokiej technice i szybkości „gedanisty", który wysoko wygrywa na punkty. Taborek w czasie walki broni się trzymaniem, za co zostaje dwukrotnie napomniany.

Awizowany powrót formy u Rajskiego potwierdza się. Zawodnik ten walcząc o kategorię wyżej, aniżeli normalnie, pokonał cięższego od siebie Wojnowskiego wysoko na punkty.

Spotkanie ciężkich nie przyniosło spodziewanych emocji. Obaj walczyli w zwolnionym tempie, a zwycięstwo przyznano lepszemu w zwarciu Niewadziłowi. Białkowski, odczuwający brak sparring - partnerów i przeciwników w swej kategorii, nie miał pewności siebie, ani też wyczucia dystansu.

W ringu z powdu nie przybycia p. Łaukiedreya (Szczecin) sędziował Konieczny (Poznań). Na punkty Bielewicz (Poznań) oraz Plewiński i Maciejewski (Warszawa).

Sztuczne lodowisko stanie w Katowicach

Jak nas informuje Związkowa Rada Kultury Fizycznej i Sportu KCZZ, sztuczne lodowisko w Katowicach oddane będzie do użytku już w jesieni br. Obecnie trwają prace nad remontem maszyn, trybun oraz budynku. Huty śląskie wykonały 28 km. rur, a brakujące części maszyn sprowadzone będą w najbliższym czasie z Czechosłowacji.

Do obecnej chwili prace pochłonęły sumę ponad 10 milj. zł. Gospodarzem lodowiska będzie ZS „Metal".

Gwardia - Batory 9:7

Z cyklu rozgrywek o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie spotkały się w puli finałowej zespoły gdańskiej Gwardii oraz Batorego (Chorzów). Mecz rozegrany w Katowicach przyniósł zwycięstwo gdańszczanom w stosunku 9:7. Wynik ten winien być wyższy dla zwycięzców, bowiem Flisikowski miał walkę z Kibicą zdecydowanie wygraną przyznano mu remis).

W muszej Mikołajczewski pokonał pewnie na punkty Piechaszka.

W koguciej Pek uległ Kempie.

Najładniejszą walkę dnia rozegrano w kategorii piórkowej, gdzie Gołyński zmierzył się z Bazarnikiem. Tylko I starcie kończy się wyraźną przewagą punktową rutynowanego ślązaka. Druga runda jest remisowa, a w trzeciej dużą przewagę uzyskuje Gołyński. Sędziowie orzekli zwycięstwo Bazarnika.

W walce lekkiej Antkiewicz miał groźnego przeciwnika w osobie Ponanty. Ślązak o dłuższym zasięgu ramion nie dopuszczał do siebie boksera Gwardii. Antkiewicz musiał dać z siebie wiele, ażeby walkę narzucić przeciwnikowi z półdystansu, gdzie uzyskał przewagę i zwycięstwo.

W półśredniej Iwański wygrał wysoko na punkty z Kuszem. Ślązak znalazł się w II i II rundzie czterokrotnie na deskach.

Kwiatkowski pokonał również wysoko na punkty Sznajdra, zawodnik Gwardii tak kondycyjnie, jak i technicznie przeważał nad pięściarzem Batorego.

W półciężkiej Rudzki poddał się w I rundzie Nowarze.

W ostatniej walce dnia Filisikowski zmierzył się ze starym bokserem śląskim Kibicą. Mimo zdecydowanej przewagi utalentowanego Flisikowskiego, sędziowie orzekli wynik remisowy.

O mistrzostwo klasy B

W rozgrywkach o mistrzostwo klasy B Gdańska Gwardia zwyciężyła Olimpię — Elbląg 5:3. W przedmeczu Gwardia II pokonała Zatokę — Puck 3:0.

W Nowym Porcie drużyna Samorządowca (Sopot) pokonała zespół Płomienia 1:0. W przedmeczu rezerw zwyciężyli również piłkarze Sopot 4:2.

Rekordowe zwycięstwo

stołecznej Gwardii

W meczu o drużynowe mistrzostwo Polski rekordowe zwycięstwo odniosła drużyna warszawskiej Gwardii, bijąc Zjednoczenie (Pomorze) 15:1. Sensacją spotkania była walka Kruży w wadze lekkiej z Komudą, zakończona zdecydowanym zwycięstwem warszawianina.

Przebieg walk (na I miejscu zawodnicy Gwardii):

Patora pokonał Lipińskiego. Szatkowski nie rozstrzygnął walki z Kowalewskim. Kukulak po zaciętej walce wygrał z Leczkowskim. Komuda mając przewagę w II i III starciu zwyciężył Krużę. Borowicz wypunktował Baranowskiego. Wilczek zwyciężył w II starciu przez techniczne k. o. Kraszewskiego. Szymura zdobył punkty walkowerem, z powodu niestawienia się Gnata. Archacki wypunktował Chychłę. Widzów 4.000. W ringu sędziował kpt. PZB Derda.

Wyniki II Ligi

GRUPA PÓŁNOCNA

Pomorzanin — Ostrovia 2:0.
Bzura — Ognisko (Siedlce) 8:0.
Lublinianka — Garbarnia 0:5.
Widzew — Radomiak 1:1.
Gwardia (Szczec.) — PTC 4:0.

GRUPA POŁUDNIOWA

Chełmsk — Naprzód (Lip.) 6:2.
Polonia (Św.) — Górnik (Rym.) 3:1.
Skra — Polonia (Przem.) 3:4.
Gwargia (Kielce) — Tarnovia 0:1.
Ralidon — Pafawag 1:0.